



RPW/11583/2026

18.08.2026

UNIwersytet
WarszawskiWydział Nauk Politycznych
i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytet Warszawski

Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych

Warszawa, 12.08.2026

Dr hab. Łukasz Młyńczyk

Katedra Teorii Polityki i Myśli Politycznej

WNPiSM UW

Recenzja naukowa rozprawy doktorskiej mgr. Szymona Ostrowskiego –
Czynniki konstruujące miasta globalne i aktywność międzynarodową tych miast
na przykładzie Londynu, Tokio i Nowego Jorku w latach 2014-2024, Toruń 2026, ss. 318

I. Cel i założenia recenzji rozprawy doktorskiej

Recenzowana dysertacja doktorska mgra Szymona Ostrowskiego *Czynniki konstruujące miasta globalne i aktywność międzynarodową tych miast na przykładzie Londynu, Tokio i Nowego Jorku w latach 2014-2024*, została napisana pod kierownictwem Dr hab. Agnieszki Szpak, prof. UMK (promotorka) oraz Dr Joanny Modrzyńskiej (promotorka pomocnicza). Praca została przygotowana w dyscyplinie nauki o polityce i administracji, w dziedzinie nauk społecznych, w których Doktorant ubiega się o stopień naukowy.

Podstawę prawną recenzji rozpraw doktorskich stanowi *Ustawa z dnia 20 lipca 2018 roku – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. 2018, poz. 1668). Stopień dr nadaje się osobie, która spełniła kryteria wskazane we przywoływanej ustawie (art. 186), gdzie między innymi, w punkcie 4 mowa jest o „przedstawieniu i obronie” rozprawy doktorskiej. Kluczowe elementy formalne recenzji odnajdujemy w art. 187¹, gdzie wymaga się od Kandydata, aby „rozprawa (...) prezentowała ogólną wiedzę teoretyczną (...) w dyscyplinie albo dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (...)” (pkt.1); w kolejnym

¹ Podaję wyłącznie założenia dla badań podstawowych, gdyż w tych mieści się recenzowana rozprawa dr.

punkcie mamy oczekiwanie, aby „przedmiotem rozprawy było oryginalne rozwiązanie problemu naukowego (...)”. W punkcie trzecim ustawodawca zastrzega, że: „rozprawę doktorską może stanowić praca pisemna, w tym monografia naukowa, zbiór opublikowanych i powiązanych tematycznie artykułów naukowych (...)”. Jedynym *explicite* określonym warunkiem recenzji jest jej jawność. Wobec powyższego ustawodawca pozostawia dużą swobodę recenzentowi w zakresie treści samej oceny, jednak możemy wnioskować, że cechy recenzji muszą wprost odzwierciedlać wyznaczone w ustawie wymagania względem pracy mającej walory naukowe. Ocenie w związku z tym zostanie poddany ogólny charakter pracy, następnie założenia teoretyczne i metodologia, sam tekst ze wskazaniem na silne i słabe strony opracowania oraz co samo badanie wnosi do dyskusji teoretycznej w dyscyplinie. Innymi słowy, gdzie w wynikach badania możemy identyfikować oryginalne ustalenia Autora – „oryginalne rozwiązanie problemu badawczego”. Na tym etapie ustawodawca nie żąda wprost wykazania „indywidualnego wkładu w rozwój dyscypliny”, co jest zrozumiałe w polskiej rzeczywistości naukowej, gdzie doktorat traktowany jest jako pierwszy stopień naukowy, będący niejako początkiem aktywności badawczej w sensie zdobycia stosownego certyfikatu. Całość recenzji zwięźczy konkluzja.

Recenzję sporządziłem na mocy uchwały z dnia 19 maja 2026 roku podjętej przez Radę Dyscypliny Nauki o Polityce i Administracji, Wydziału Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, która wyznaczyła mnie na recenzenta w postępowaniu o nadanie stopnia doktora mgr. Szymonowi Ostrowskiemu.

II. Ogólna charakterystyka pracy oraz teoretyczne i metodologiczne komponenty badania

Charakterystykę pracy należy rozpocząć od przyjętych przez Doktoranta założeń ontologicznych i epistemologicznych. Uznając, że podstawową jednostką analizy jest miasto globalne, to słusznym będzie badanie go nie jako zwartej i statycznej przestrzeni, ale jako relacyjnie usieciowiony podmiot stosunków międzynarodowych, posiadającym formę władzy, kapitał, stałą i okazjonalną społeczność, gospodarkę oraz kulturę. W tych wnioskach bardzo pomocne było wyjście od badań Saskii Sassen, która patrzyła na globalne miasta w kategoriach finansowych centrów przepływu kapitału, ale również wpływu na gospodarkę światową. Jednak świadomie Autor rozprawy poszerza to znaczenie, kierując swoje intuicje badawcze w stronę czynników politycznych i kulturowych. Istotną poznawczo kwestią staje się więc dla Niego zdolność miasta (w domyśle globalnego) do prowadzenia dyplomacji (*city diplomacy*)

Nieco zdolność miasta (w domyśle globalnego) do prowadzenia dyplomacji (czyt. dyplomacji) strony czynników politycznych i kulturowych. Istotną poznaną kwestię staje się więc dla jednak świadomie Autor rozprawy poszerza to znaczenie, kierując swoje intuicje badawcze w finansowych centrów przebiegu kapitału, ale również wpływ na gospodarkę światową. pomocne było wyjście od badań Saskii Sasen, która patrzyła na globalne miasta w kategoriach kapitału, stała i okazjonalna społeczność, gospodarkę oraz kulturę. W tych wnioskach bardzo relacjonie ustalenie iony podmiot stosunków międzynarodowych, posiadającym formę władzy, globalne, to słusznym będzie badanie go nie jako zwaitej i statycznej przestrzeni, ale jako ontologicznych i epistemologicznych. Iznajdując, że podstawową jednostką analizy jest miasto Charakterystykę pracy należy rozpocząć od przyjętych przez Doktoranta założeń

badania

II. Ogólna charakterystyka pracy oraz teoretyczne i metodologiczne komponenty

postępowaniu o nadanie stopnia doktora mgr. Szymonowi Osrowskiemu.

Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, która wyznaczyła imię na recenzenta w Dyscyplinie Nauki o Polityce i Administracji. Wydziału Nauk o Polityce i Bezpieczeństwie Recenzję sporządzili na mocy uchwały z dnia 19 maja 2026 roku podjętej przez Radę

Calaść recenzji zawiera konkluzja.

badacz niejako początkiem aktywności badawczej w sensie zdobycia stosownego certyfikatu, rzetelności naukowej, gdzie doktorat traktowany jest jako pierwszy stopień naukowy, wykazania „indywidualnego wkładu w rozwój dyscypliny”, co jest zrozumiałe w polskiej „oryginalne rozwiązanie problemu badawczego”. Na tym etapie ustanowiona nie była wprost sioły, gdzie w wynikach badania możemy identyfikować oryginalne ustalenia Autora – opracowania oraz co samo badanie wnosi do dyskusji teoretycznej i dyscypliny, innymi następnie założenia teoretyczne i metodologiczne, sam tekst ze wskazaniem na silne i słabe strony mającej walory naukowe. Ocenie w związku z tym zostaje poddany ogólny charakter pracy, recenzji musi wprost odzwierciedlać wyznaczone w ustawie wymagania względem pracy swobodę recenzentowi w zakresie treści samej oceny, jednak możemy wnioskować, że cechy warunkiem recenzji jest jej jawność. Wobec powyższego ustanowiona pozostawia dużą powiązanych tematycznie artykułów naukowych (...).”, jedynie explicit określonym doktorską może stanowić praca pisana w tym monografii naukowej zbiór opublikowanych i punkcie mamy oczekiwanie, aby „przeźwyciem rozprawy było oryginalne rozwiązanie

w celu nawiązywania relacji z innymi podmiotami (dalej także paradyplomacja). Wyjściowo traktowane jest zatem miasto jako polityczny aktor niepaństwowy. Zrozumiałym jest, co ilustruje mgr Ostrowski, że literatura dotycząca stosunków międzynarodowych widziała miasto, w zależności od poznawczych preferencji, w realizmie bądź konstruktywizmie metodologicznym.

Kluczowe pojęcie miasta zostało precyzyjnie omówione w części wstępnej. Należy docenić fakt, że Doktorant umiejętnie zestawia ze sobą pojęcie miasta jako takiego, z definicją *global city*. Jakkolwiek tematem pracy jest to drugie znaczenie, to nie można w analizie politologicznej pominąć faktu rozumienia każdego miasta poprzez jego pierwotne, a więc konstytutywne cechy, które nie wynikają wprost z jego wielkości fizycznej i znaczenia. Co więcej elementem dyplomacji miasta/paradyplomacji może być przecież eksport dowolnego zestawu „dobrych praktyk”, a te odnoszą się często do spraw oczywistych, a więc prozaicznych. Miasto globalne to podmiot „o dużym znaczeniu światowym” (s.16). Autor rozumie ten prestiż rozmaicie, nie przesądzając o ważności jakiegokolwiek czynnika kreującego, a wręcz przestrzega przed zbyt wąskim ujęciem. Przyjmuję te uwagi z satysfakcją.

Doktorant opisując podstawowe pojęcia w rozprawie nie decyduje się na wskazanie konkretnego podejścia badawczego, dlatego też możemy się jedynie domyślać jego intencji z dostępnych informacji. Nie służy temu niestety brak rygorystyki pojęciowej. Jak czytamy na stronie 25 maszynopisu: „istnieje (...) potrzeba wskazania (...) najważniejszych czynników konstruujących miasta globalne (...)”, a dalej „identyfikacja takich czynników pozwoliłaby zrozumieć, jakie jest miejsce miast w stosunkach międzynarodowych (...)”. Po pierwsze powinno pojawić się jednak bezpośrednie nawiązanie do nauk o polityce i administracji, choć zapewne czas pisania tej części rozprawy przypadł na okres sprzed dyscyplinowej secesji stosunków międzynarodowych. Dlatego też warto byłoby potraktować miasta jako podmioty polityki publicznej, analogicznie jak niepaństwowi aktorzy polityczni na arenie międzynarodowej. Po drugie w przywołanym fragmencie mamy raczej do czynienia z potocznym użyciem „rozumienia”, pamiętając, że rozumienie jest obok wyjaśniania podstawową strategią wnioskowania w nauce. Podobnie zastosowanie „potrzeby wskazania” nie zostało właściwie uargumentowane, ale możemy się domyślać tego rodzaju wniosku na podstawie przeglądu literatury przedmiotu. Autor rozszerza cele swojej pracy w obliczu wybrania jako wiodącego pojęcia „paradyplomacji” (s.25). Chce połączyć paradyplomację z dyplomacją miast, co jest moim zdaniem bardzo rozsądnym wyborem. Ponadto zakłada, że wyodrębnienie poszczególnych rodzajowych działań to dobra strategia w świetle cech przypisywanych samorządom terytorialnym w literaturze. *Last but not least* orzeka, że podział

w celu nawiązywania relacji z innymi podmiotami (dalej także paradyplomacja). Wyjątkowo traktowane jest zatem miasto jako polityczny aktor państwowy. Zrozumieniem jest co ilustruje mgr Ostrowski, że literatura dogłębnie stosunków międzynarodowych widziała miasto, w zależności od poznawczych pretencji, w realizację bądź konstruktywizm metodologiczny.

Kluczowe pojęcie miasta zostało przeżyte omówione w części następnej. Należy docenić fakt, że Doktorant umiejętnie zestawia ze sobą pojęcie miasta jako takiego, z definicją globalną czy, jakkolwiek tematem pracy jest to drugie znaczenie, to nie można w analizie politologicznej pominać faktów rozumienia każdego miasta poprzez jego pierwotne, a więc konstytutywne cechy, które nie wynika z prostego z jego wielkości fizycznej i znaczenia. Co więcej elementem dyplomacji państwa państwa może być przecież eksport dowolnego zestawu „dobrych praktyk”, a to odnosi się często do spraw oczywistych a więc prozaicznych. Miasto globalne to podmiot „duży i znaczący światowy” (s.16). Autor rozumie ten prestiż rozmawiać nie przeszkadzając o ważności jakiegokolwiek czynnika krejącego, a wręcz przestrzega przed zbyt wąskim ujęciem. Przyjmuje te uwagi z satysfakcją.

Doktorant opisując podstawowe pojęcia w rozprawie nie decyduje się na wskazanie konkretnego podejścia badawczego, dlatego też możemy się jedynie domyślać jego intencji z dostępnych informacji. Nie służy temu niestety brak rygorystycznego pojęcia, jak czytamy na stronie 25 masywnym: „istnieje (...) potrzeba wskazania (...) najważniejszych czynników konstruujących miasta globalne (...)”, a dalej „identyfikacja takich czynników pozwoliłaby zrozumieć, jakie jest miejsce miast w stosunkach międzynarodowych (...)”. Po pierwsze powinno pojawić się jednak bezpośrednie nawiązanie do nauk o polityce i administracji, choć zapewne czas pisania tej części rozprawy przypadł na okres sprzeciwu dysyplinowej secesji stosunków międzynarodowych. Dlatego też warto byłoby potraktować miasto jako podmiot polityki publicznej, analogicznie jak państwowi aktorzy polityczni na arenie międzynarodowej. Po drugie w przywołanym fragmencie mamy raczej do czynienia z potocznym użyciem „rozumienia”, pamiętając, że rozumienie jest efektem wyjaśniania podstawowej strategii wnioskowania w nauce. Podobnie zastosowanie „potrzeby wskazania” nie zostało właściwie argumentowane, ale możemy się domyślać tego rodzaju wniosek na podstawie przeglądu literatury przedmiotu. Autor rozszerza cele swojej pracy w odniesieniu do pytania jako wiążącego pojęcia „państwa państwa” (s.22). Chce połączyć państwa państwa z dyplomacją miast, co jest moim zdaniem bardzo rozsądnym wyborem. Ponadto zakłada, że wyodrębnienie poszczególnych rodzajów działań to dobra strategia w świecie cech przywilejów samostanowienia terytorialnego w literaturze. Łatwo było mieć ożeka, że podział

działań według klucza politycznego, ekonomicznego i kulturowego „wydaje się właściwy (...)”, ponieważ „(...) te trzy aspekty w znacznym stopniu warunkują ich [miast – przyp. Ł.M.] rozwój. O ile podoba mi się ta wyartykułowana niepewność, to trudno mi zaakceptować fakt pojawienia się ex ante twierdzenia, a już nie przypuszczenia, o „znacznym warunkowaniu”, przed weryfikacją hipotez, co nie jest metodologicznie poprawne.

Można by zadać pytanie, czy tak konstruowana rama teoretyczna pozwala umieścić samo badanie w naukach o polityce i administracji, na które trzeba odpowiedzieć twierdząco. Sztuczne na gruncie administracyjnym wydzielenie nauk o stosunkach międzynarodowych w polskiej specyfice, nie przesądza o niemożności prowadzenia badań na styku dyscypliny-matki i (wyrodnej) córki, kwalifikując ustalenia w obszar nauk politycznych. Co ważne sama koncepcja dyplomacji – w recenzowanej pracy dyplomacja miast widziana jest między innymi jako pogłębienie pojęcia dyplomacji per se i polityki międzynarodowej czy dyplomacji regionów i samorządów lokalnych (s.12), która być może zaczyna być rezerwowana dla nowej dyscypliny nauki, nie jest wyłącznym elementem dociekań w zakresie szeroko rozumianej polityczności miast globalnych.

Struktura rozprawy mgra Szymona Ostrowskiego składa się ze wstępu, trzech rozdziałów merytorycznych oraz zakończenia i wniosków, a także bibliografii. Ponadto wyodrębnione zostały: spis skrótów, spis elementów graficznych; formularz obserwacyjny z badania terenowego w Tokio, trzy notatki z wywiadów w Japonii. Sam podział uznaję za w pełni prawidłowy i zasadny z punktu widzenia celu samego badania. Ów cel został określony przez Autora jako „utworzenie katalogu czynników konstruujących miasta globalne” (s.26 Wstępu). O ile uznaję za w pełni zasadne – z naukowego punktu widzenia – wskazanie przez Doktoranta luki badawczej (co zostało przeprowadzone bardzo pieczołowicie we Wstępie) przed wyznaczeniem samego celu, o tyle jego treść nie jest przesadnie precyzyjna. Teleologicznie ujęte samo badanie nie przesądza czy będzie to klasyfikacja, czy jednak autorska typologia, co jest jednak dość istotne jako punkt wyjścia. Ponadto można by określić już na początku, na ile same czynniki „konstruują” abstrakcyjne miasto, zatem mogą się powielać i/lub sumować, czy jednak mówimy o konkretnych przypadkach badanych przez Autora. Oczywiście większa precyzja to ułatwienie sobie badania, a uwagi w tym punkcie nie służą kwestionowaniu celu pracy.

Kolejnym nieodzownym elementem dysertacji musi być problem badawczy. W tym wypadku Autor stawia pytanie (co już samo w sobie dowodzi dobrej świadomości metodologicznej, bowiem problem badawczy winien mieć konstrukcję podstawowego pytania): „jakie działania – polityczne, ekonomiczne czy kulturowe – mają większe znaczenie

działan według klucza politycznego, ekonomicznego i kulturowego „Wydaje się właściwy (...).” „ponieważ (...)” te trzy aspekty w znacznym stopniu warunkują ich [miast – przyp. L.M.] rozwój. O ile podobna mi się ta wyartykułowana niepełność, to trudno mi zaakceptować taki pojęcie, które nie zawiera twierdzenia, a już nie przybliżenia, o „znacznym warunkowaniu” przed wytykaniem hipotez, co nie jest metodologicznie poprawne.

Można by zadać pytanie, czy tak konstruowana taka teoretyczna pozycja umożliwia samo badanie w naukach o polityce i administracji, na które trzeba odpowiedzieć twierdząco. Stwierdzenie na gruncie administracyjnym wyłączenie nauk o stosunkach międzynarodowych w polskiej specyfice, nie przesądza o niemożności prowadzenia badań na styku dyscypliny-miarki i (wyrodnej) ciotki, kwalifikując ustalenia w oparciu o nauki polityczne. Co ważne sama koncepcja dyplomacji – w rozumieniu pracy dyplomacji miast widział jest między innymi jako pogłębienie pojęcia dyplomacji per se i polityki międzynarodowej czy dyplomacji regionów i samorządów lokalnych (s. 12), która być może zaczęła być rezerwowana dla nowej dyscypliny nauki, nie jest właściwym elementem do oceny w zakresie szeroko rozumianej polityczności miast globalnych.

Struktura rozprawy mgra Szymona Ostrowskiego składa się ze wstępu, trzech rozdziałów metodycznych oraz zakończenia i wniosków, a także bibliografii. Ponadto wyodrębnione zostały: spis skrótów, spis elementów graficznych, formularz opisywający badania terenowego w Tokio, trzy notatki z wywiadów w Japonii. Sam podział uznaje za w pełni prawidłowy i zasadny z punktu widzenia celu samego badania. Owe trzy ostatnie okazywały się przez Autora jako „umieszczenie katalogu czynników konstytuujących miasta globalne” (s. 26 Wstępu). O ile uznaje za w pełni zasadne – z naukowego punktu widzenia – wskazanie przez Doktoranta (jaki badawczy) (co zostało przeprowadzone bardzo pociągawie we Wstępie) przed wyznaczeniem samego celu, o ile jego treść nie jest przesadnie precyzyjna. Teleologicznie więc samo badanie nie przesądza czy będzie to klasyfikacja, czy jednak autorska typologia, co jest jednak dość istotne jako punkt wyjścia. Ponadto można by określić już na początku, na ile same czynności „konstruują” abstrakcyjne miasto, zatem mogły się pojawiać lub sumować, czy jednak mówimy o konkretnych przypadkach badanych przez Autora. Oczywiście większa precyzja to ułatwienie sobie badania, a uwagi w tym punkcie nie służą kwestionowaniu celu pracy.

Kolejnym niezgodnym elementem dysertacji musi być problem badawczy. W tym wypadku Autor stawia pytanie (co już samo w sobie dowodzi dobrej świadomości metodologicznej), bowiem problem badawczy winien mieć konstrukcję podstawowego pytania: „jaki wpływ – polityczny, ekonomiczny czy kulturowy – mają wielkość, znaczenie

dla konstrukcji miasta globalnego” (s. 26). Przy czym od razu pojawia się stosowny komentarz, że sama konstrukcja jest rozumiana na potrzeby pracy „jako rozwój miasta w kierunku stanu opisanego w definicji miasta globalnego, (...) o dużym znaczeniu światowym”. W konsekwencji mamy zapowiedź konfrontacji trzech rodzajów działań, celem ustalenia właściwej ich hierarchii. Logiczną konsekwencją problemu badawczego jest wyodrębnienie hipotez. Tu Doktorant wyznaczył „hipotezę główną H1” – istnieje zależność pomiędzy statusem miasta globalnego, a którymś z wymienionych czynników [politycznych, ekonomicznych, kulturowych – przyp. Ł.M]. Przy czym owe czynniki prawidłowo ujęto jako funkcję paradyplomacji miast w konkretnych obszarach. Sama paradyplomacja skłoniła do wskazania trzech hipotez szczegółowych: HS1 – czynnik polityczny jest czynnikiem decydującym w konstrukcji miasta globalnego; HS2 – czynnik ekonomiczny jest czynnikiem decydującym w konstrukcji miasta globalnego; HS3 – czynnik kulturowy jest czynnikiem decydującym w konstrukcji miasta globalnego. Pominąwszy nawet częściowo tautologiczną ich budowę, warto byłoby się zastanowić na ile rozstrzygnięcie ważności jest możliwe bez pewnej skali. „Bycie decydującym” można rozpatrywać zarówno na tle konstrukcji, jak i recepcji miasta, a jednocześnie wszystkie przywołane czynniki funkcjonują w jednym ekosystemie miejskim. Konkludując, trudno jest rozpatrywać je w pewnej izolacji metodologicznej, ponieważ ważność zawsze oznacza priorytet poznawczy względem innej cechy. Rozgraniczenie tych trzech czynników nie wyklucza ich uznania za decydujące w każdym odrębnym przypadku, czego również nie wykluczają same hipotezy. Czy jednak ewentualny wniosek, że trzy przywołane cechy są w jakimś stopniu decydujące stanowi wartościowe założenie poznawcze? Z tym można by polemizować. Nie zastosowano określonej skali dla weryfikacji hipotez, jednak na duży plus muszę zaliczyć, że każdy „czynnik – jako ogół działań i zależności mających konkretny charakter” ma być rozpatrywany jako wartość względem pozostałych dwóch czynników. To uściślenie Autora uważam za kluczowe dla metodologii pracy, choć nadal nie rozwiązuje to kwestii wydzielenia hipotez, które nie informują nas właśnie o tej kluczowej „zależności”, o której czytamy na stronie 27. Identycznie należy potraktować deklarację dostrzeżenia „największego wpływu”. W badaniach społecznych bardzo trudne, o ile w ogóle jest możliwe, badanie wpływu. Wobec tego jeszcze trudniejsze będzie wyznaczenie jego „największego” stopnia. Autor deklaruje, że „zmierzenie wpływu umożliwią dobrane metody badawcze”, zapewne odnoszące się do przywołanych danych. Musimy pamiętać, że badanie społeczne w zasadzie wyklucza wyjaśnianie monokauzalne, a przyczyny (kolejne zmienne) nie dają się od siebie odseparować. Precyzując nie możemy autorytatywnie stwierdzić, czy przykładowo ekonomiczny czynnik wartości

miasta nie jest pochodną jego potencjału kulturowego czy społecznego. Weźmy przykład Nowego Jorku, atrakcje kulturalne i sportowe napędzają sektor usług i szerzej gospodarkę metropolii, czy zatem bez nich potencjał ekonomiczny mógłby mieć (o ile ma) największy wpływ? Czy możemy mówić o rozdzieleniu czynników, jeśli teatry na Broadwayu są nośnikiem kultury niematerialnej, a obok tego przynoszą konkretny materialny zysk, nie tylko samym sobie? Te uwagi nie służą podważeniu sensu samego badania, a jedynie są upominaniem się recenzenta o większą dyscyplinę poznawczą.

Metodologia pracy oparta jest na triangulacji metod. Podstawą Autor uznał wielokrotne studium przypadku. Jednostką analizy stanowi każde pojedyncze miasto. Słusznie celem badania pozostaje w założeniach metodologicznych odniesienie do procesu „konstruowania miasta globalnego”, a to przecież możemy rozumieć zarówno jako wzrastanie, jak i stawanie się i trwanie „miejskości globalnej”. Doktorant dużo obiecuje sobie po osadzeniu miast w kontekście systemu politycznego państwa, w jakim ono funkcjonuje, a także narodowej gospodarki i kultury. To właściwe kierunki badania. Stawiać chce w związku z tym na metodę porównawczą, a jej praktyczne wykorzystanie zostanie omówione w ocenie merytorycznej treści rozdziałów. Kolejne metody to jakościowa analiza treści oraz desk research. Na szczególną pochwałę zasługuje wybranie empirycznych metod jakościowych, tj. obserwacja nieuczestnicząca z dziennikiem obserwacji oraz wywiad pogłębiony.

Autor pracy postanowił osadzić ją w dwóch paradygmatach: konstruktywizmu społecznego i liberalizmu instytucjonalnego. Ten wybór uznaję za trafny. Aczkolwiek o ile konstruktywizm wydaje się intuicyjnie oczywistym osadzeniem, to jest to jednak zadanie bardzo trudne, biorąc pod uwagę właśnie różnorodne konteksty wybrane przez Badacza, które tylko nominalnie znaczą to samo. Prawdopodobnie zbadanie „wierzeń, założeń, teorii czy wyznawanych wartości” wymagałoby żmudnych pogłębionych studiów, rozmów i analiz, włącznie z gruntowną znajomością poszczególnych kultur, co jest bardzo trudno osiągnąć przez obserwację nieuczestniczącą i kilka wywiadów. Pamiętajmy także o tym, że czasami możemy postrzegać miasta postulatywnie jako uczestników stosunków międzynarodowych, podczas gdy ich problemy i energia polityczna bywają „wsobne”. Istnieje jakaś granica między tym, co buduje status miasta globalnego, bo takie są intencje jego kreatorów a stanem, gdzie równolegle światowa rozpoznawalność może pochodzić z zewnątrz. Paradygmat realistyczny został w pracy odrzucony ze względu na jego „państwocentryczność” (s.31), co w praktyce uniemożliwia secesję dyplomacji miast spod interesu państwa, które wykorzystuje *global city* jako narzędzie własnej polityki.

Grupę badawczą, o czym niełatwo było się początkowo zorientować, stanowią wyselekcjonowane na podstawie globalnych rankingów 3 miasta: Nowy Jork, Londyn oraz Tokio. Określenie ich jako „grupa badawcza” nie jest moim zdaniem najszcześniejszym zabiegiem. Niejako z góry oczekujemy, że na kanwie wybranych czynników oceny, obserwacje będą się w jakimś stopniu sumować, co nie musi się powieść, a uniwersalność typów (moje domniemanie, bo Autor rozprawy takich nie wyznacza) może okazać się niemożliwa do wyznaczenia. Autorskie opracowanie punktacji na podstawie czterech wybranych rankingów miast to wartościowy zabieg taksonomiczny. Trzeba docenić skalę pracy nad tym narzędziem. Niestety moim zdaniem występują tu dwa błędy, wynikające z braku konsekwencji. Po pierwsze rankingi oparte są na różnych metodologiach, a to jest wartościowe jako zestaw danych, ponieważ dostarcza różnych wyników. Tym niemniej stworzenie sumy na podstawie różnych kryteriów oceny, w arbitralnie przyjętym okresie, uznaję za osobliwy zabieg taksonomiczny. Wybór miast wydaje się więc oczywisty, możliwy nawet bez rankingów. Autor, selekcji nie dokonuje także wprost na podstawie wyników swoich tabel, ponieważ arbitralnie przesuwając Tokio przed Paryż, bo „jednak wybór Tokio zapewni badaniu większą różnorodność geograficzną, a także kulturową” (s.40). Ten argument trudno uznać za bezzasadny, ale wówczas po co tworzyć ranking, a prawdziwa różnorodność byłaby możliwa, gdyby uwzględnić miasta Globalnego Południa – w rankingu Sao Paulo (Autor nie uwzględnił Buenos Aires, które też jest miastem globalnym według rankingów, choć z mniejszą punktacją). Jeśli już decydujemy się na słuszne i potrzebne „manipulowanie” własnym narzędziem, to wybór miast Globalnej Północy (błąd drugi) jednak ma tę typową przypadłość metodologiczną nauk społecznych, że wszystkie definicje i pojęcia pochodzą z klimatu umiarkowanego. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby wybranie Sydney, które jednocześnie jest miastem Globalnej Północy (rozumianej jako potencjał gospodarczy i finansowy, a nie geograficznie), położonym na półkuli południowej – co spełniałoby niejako przy okazji argument Doktoranta o „różnorodności geograficznej”. Chcąc być jednak właściwie zrozumianym nadmieniam, że moim zdaniem nie są to błędy per se, bowiem wybór Nowego Jorku, Londynu i Tokio można bez trudu uznać za zasadny na podstawie argumentów mgra Szymona Ostrowskiego. Po prostu nieprzekonujący jest wynik samego opracowania punktowego miast na podstawie rankingów i efekt w postaci doboru podmiotów analizy.



Grupa badawcza, o czym nielawo było się początkowo orientować, stanowiła wyselekcjonowane na podstawie globalnych rankingów 3 miasta: Nowy Jork, Londyn oraz Tokio. Określenie ich jako „grupa badawcza” nie jest moim zdaniem najszczęśliwszym zabiegiem. Niejako z góry oczekujemy, że na kanwie wybranych czy innych ocen, obserwacje będą się w jakimś stopniu sumować, co nie musi się powieść, a uniwersalność typów (moje domniemanie, bo Autor rozprawy takich nie wyznacza) może okazać się niemożliwa do wyznaczenia. Autorskie opracowanie punktacji na podstawie zewnętrznych rankingów miało to wartościowy zabieg taksonomiczny. Trzeba docenić skalę pracy nad tym narzędziem. Niestety moim zdaniem występują tu dwa błędy: wynikające z braku konsekwencji. Po pierwsze rankingi oparte są na różnych metodologiach, a to jest wartościowe jako zestaw danych, ponieważ dostarcza różnych wyników. Tym niemniej stworzenie sumy na podstawie różnych kryteriów ocen, w arbitralnie przyjętym okresie, uznaje za osobliwy zabieg taksonomiczny. Wybór miał wyglądać się więc oczywiście, możliwy nawet bez rankingów. Autor, selekcji nie dokonuje także wprost na podstawie wyników swoich tabel, ponieważ arbitralnie przesunął Tokio przed Paryż, bo „jednak wybór Tokio zapewni badaniu większą różnorodność geograficzną, a także kulturową” (s.40). Ten argument trudno uznać za bezasadny, ale wówczas po co tworzyć ranking, a prawdziwa różnorodność byłaby możliwa, gdyby uwzględnić miasta Globalnego Południa – w rankingu Sao Paulo (Autor nie uwzględnił Buenos Aires, które też jest miastem globalnym według rankingów, choć z mniejszą punktacją). Jeśli już decydujemy się na słuszne i potrzebne „manipulowanie”, własnym narzędziem, to wybór miast Globalnej Północy (błąd drugi) jednak ma te typowe przychyłki metodologiczne nauk społecznych, że wszystkie definicje i pojęcia pochodzą z klimatu naukowego. Być może dobrym rozwiązaniem byłoby wybranie Sydnego, które jednocześnie jest miastem Globalnej Północy (rozumianej jako potencjał gospodarczy i finansowy, a nie geograficzny), położonym na półkuli południowej – co spełniałoby niejako przy okazji argument Doktoranta o „różnorodności geograficznej”. Chciał być jednak właściwie zrozumiany m. in. badaniem, że moim zdaniem nie są to błędy per se, bowiem wybór Nowego Jorku, Londynu i Tokio można bez trudu uznać za zasadny na podstawie argumentów m. in. Szymona Ostrowskiego. Po prostu nieprzekonujący jest wynik samego opracowania punktowego miast na podstawie rankingów i efekt w postaci doboru podmiotów analizy.

III Ocena merytoryczna treści rozdziałów

Przyjęta w rozdziałach narracja ma charakter kaskadowy. Autor wychodzi każdorazowo od poziomu makro, opisując ogólny stan systemu politycznego, gospodarki i kultury trzech bazowych państw, tj. USA, Zjednoczonego Królestwa i Cesarstwa Japonii, następnie odnosi każdy kolejny czynnik do trzech wybranych miast, dochodząc do poziomu mikro, a więc analizy instytucji i działań miast o charakterze politycznym, gospodarczym oraz kulturowym. Zabieg ten ma na celu utrzymanie wysokiej powtarzalności badania, aby móc stosować analizę komparatystyczną. Zasadniczo trzeba to ocenić jako udane przedsięwzięcie, jednak do pełnego porównania brakuje być może osobnego zestawienia tych wniosków w odniesieniu do wszystkich podmiotów jednocześnie. W obecnej formie to raczej czytelnik zadaje sobie trud odczytania tego porównania.

Rozdział I zawiera w sobie dość istotny komponent genezy politycznej roli miast, co pozwala później właściwie rozpoznać status badanych miast globalnych. Ponadto można stwierdzić, że w dużej części ten rozdział zawiera uzasadnienie wyboru tematu przez Doktoranta. Dokonując aktualnego przeglądu literatury wskazał na obiektywne trudności z definiowaniem politycznej roli miasta, a pełnione funkcje mogą odnosić się do polityki państwa, jak i własnej aktywności, zarówno jako budowy marki, jak również umiejscowienia siebie w procesach neutralizacji najważniejszych problemów globalnych. W takim ujęciu nieodzowne staje się więc mówienie o „dyplomacji miast”. W moim przekonaniu można by lepiej powiązać zasady ustrojowe państw z samą konstrukcją miast globalnych: na ile ta wyjściowa wiedza odbija się w ustroju miejskim, bo fakt istnienia różnych podziałów administracyjnych w różnych państwach jest dość oczywisty. Co więcej systemy polityczne wszystkich trzech najwyżej rozwiniętych państw są mocno zróżnicowane względem siebie, a to dodatkowo czyni porównania dość skomplikowanymi. Innymi słowy można by szczególną uwagę zwrócić na syntezę tego, co identyczne lub bardzo podobne. Jednak na duży plus zaliczam fakt odnotowania przez Autora różnic na poziomie struktur prawnych państw (s.71), jak również zwrócenie uwagi na fakt, że specyfika miast często niejako ignoruje strukturę ustrojową, wychodząc ponad nią. Ostatecznie nie rozstrzygając czy wewnętrzna pozycja miast jest zabiegiem politycznych, czy efektem wielu różnych czynników, których jednak nie wymienia w tekście. Ogólnie patrząc na część dotyczącą aktywności politycznej miast, Autor z całą pewnością dowodzi prowadzenia przez nie dyplomacji i paradyplomacji. Niewątpliwie ich wspólną cechą jest przede wszystkim aktywność na tym polu, jednak już sama specyfika jest mocno zróżnicowana, dotycząca różnych obszarów: gospodarka, klimat i ochrona

Przyjęta w rozdziałach narracja ma charakter kaskadowy. Autor wychodzi każdorazowo od poziomu makro, opisując ogólny stan systemu politycznego, gospodarki i kultury trzech państw (tj. USA, Zjednoczonego Królestwa i Cesarstwa Japonii), następnie odnosi każdy kolejny czynnik do trzech wybranych miast, dochodząc do poziomu mikro, a więc analizy instytucji i działań miast o charakterze politycznym, gospodarczym oraz kulturowym. Zapiecie ten ma na celu utrzymanie wysokiej powtarzalności badania, aby móc stosować analizę komparatystyczną. Zasadniczo trzeba to ocenić jako udane przedsięwzięcie, jednak do pełnego porównania brakuje być może osobnego zestawienia tych wniosków w odniesieniu do wszystkich podmiotów jednocześnie. W obecnej formie to raczej czytelnik zadaje sobie trud odczytania tego porównania.

Rozdział I zawiera w sobie dość istotny komponent genezy politycznej roli miast, co pozwala później właściwie rozpoznać status badanych miast globalnych. Ponadto można stwierdzić, że w dużej części ten rozdział zawiera uzasadnienie wyboru tematu przez Doktoranta. Dokonując aktualnego przeglądu literatury wskazał na objętych trudności z definiowaniem politycznej roli miast, a pełnione funkcje mogą odnosić się do polityki państwa, jak i własnej aktywności, zarówno jako budowy marki, jak również umieszczenia siebie w procesach neutralizacji najważniejszych problemów globalnych. W takim ujęciu nieodzowne staje się więc mówienie o „dyplomacji miast”. W moim przekonaniu można by lepiej powiązać zasady ustrojowe państw z samą konstrukcją miast globalnych; na ile ta wyściółkowa wiedza odbija się w ustroju miejskim, bo fakt istnienia różnych podziałów administracyjnych w różnych państwach jest dość oczywisty. Co więcej systemy polityczne wszystkich trzech najwyższych rozwiniętych państw są mocno zróżnicowane względem siebie, a to dodatkowo czyni porównania dość skomplikowanymi. Innymi słowy można by szczegółniej uważać zwrócić na symetzę tego, co identyczne lub bardzo podobne, jednak na dany plus zaliczam fakt odnotowania przez Autora różnic na poziomie struktur prawnych państw (s. 71). Jak również zwrócić uwagę na fakt, że specyfika miast często niejako formuje strukturę ustrojową, wychodząc ponad nią. Ostatecznie nie rozstrzygając czy *new urbanism* pozycja miast jest zapieciem politycznych, czy efektem wielu różnych czynników, których jednak nie wymienia w tekście. Ogólnie patrząc na część dotyczącą aktywności politycznej miast, Autor z całą pewnością dowodzi prowadzenia przez nie dyplomacji i patrydyplomacji. Niewątpliwie ich wspólną cechą jest przede wszystkim aktywność na tym polu, jednak już sama specyfika jest mocno zróżnicowana, dotyczącą różnych obszarów: gospodarki, klimatu i ochrony

środowiska, gospodarka odpadami, bezpieczeństwo, turystyka, transport, wymiana wiedzy, zdrowie publiczne, wymiana kulturalna. Opracowanie w tym punkcie dostarcza nam obrazu owej aktywności miast, której kierunki nie są wspólne, lecz nadawane w interesie poszczególnych podmiotów. Jest to dowód na brak jednego modelu miasta globalnego. Już w pierwszym rozdziale widać niestety dysproporcję analizy na rzecz Tokio, a samo badanie terenowe też ostatecznie zostało zrobione tylko w tym miejscu. Mogę przyjąć argument o dużej odmienności kulturowej i geograficznej Japonii, stąd głębsze rozpatrywanie jej specyfiki będzie się bronić. Muszę jednak zauważyć, że w tak przeprowadzonym badaniu (bardzo wartościowym poznawczo!) pojawia się brak konsekwencji w stosowaniu metodologicznego narzędzia, nawet jeśli większość informacji o USA i GB znajduje się w literaturze przedmiotu i oficjalnych danych. Dodatkowo w rozdziale pojawiają się biograficzne informacje o burmistrzach Nowego Jorku i Londynu oraz Gubernatorach Tokio w latach 2014-2024, jednak trudno je uznać za znaczące dla tematu pracy. Zwłaszcza że informacje jakie pojawiły się w podrozdziale 9.4. *Burmistrzowie a profil aktywności politycznej badanych miast globalnych* dotyczą tak różnych, a nierzadko błahych aktywności na arenie międzynarodowej, że od razu nasuwa się pytanie, czy status miast globalnych, zwłaszcza w ujęciu ich cech politycznych jest tak znaczący, że aktywność i osobowość, a nawet partyjne pochodzenie ich burmistrza czy gubernatora są kompletnie bez znaczenia?

Rozdział II, zbudowany w analogiczny sposób, mierzy skalę oddziaływania czynnika gospodarczego. Oczywiście przywołane dane gospodarcze uzasadniają status globalny trzech metropolii, także na tle ogólnej kondycji gospodarczej Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Japonii. Ważniejszym punktem będzie ocena działań gospodarczych trzech badanych podmiotów pod kątem oddziaływania na zewnątrz. Tu analiza nie przekonuje, ale jest to raczej w mniejszym stopniu wina Autora dysertacji, gdyż o ile Nowy Jork korzysta mocno na globalnym brandzie, a współczesny transfer technologii jest dla niego wciąż szansą podnoszenia swojego i tak globalnego znaczenia, to już Londyn świadczy kompleksowe usługi finansowe, bardzo ważne, jednak raczej jako tradycyjny ośrodek finansowy, niż znacząca gospodarka. Nieco inaczej wygląda rola Tokio, która jako podmiot reprezentujący państwo słynące długo z bezprecedensowego rozwoju technologicznego, próbuje budować swoją pozycję jako centrum finansowe. Można zgodzić się z wnioskiem, że działania gospodarcze mają na celu utrzymanie statusu miast globalnych, aczkolwiek samoświadomość jaką można wyczytać z tych słów Doktoranta raczej domniemyamy niż otrzymujemy przekonujący dowód. Co więcej sam on nie rozstrzyga czy pozycja gospodarcza jest celem, czy środkiem (s.184). Za bardzo wartościowy, choć metodologicznie dyskusyjny w kwestii niepodważalności dowodów,

uznaje końcowy wniosek rozdziału: „analiza działań wybranych miast globalnych z lat 2014-2024 **wskazuje jednoznacznie**, że międzynarodowa działalność miast z zakresu warstwy gospodarczej służy nie konstrukcji miasta globalnego, a utrzymaniu jego statusu, a może nawet jego renowacji czy umocnieniu”. Wskazywanie na rolę położenia geograficznego i jakości życia trudno negować, choć należy się zastanowić, czy tak złożony proces jak globalizacja miasta może opierać się tylko na pojedynczych cechach. Ponadto można zapytać o przeznaczenie miasta globalnego, gdyż status niejako wymusza bycie dużym, a więc napędza działania.

Ostatni rozdział poświęcono czynnikowi kulturowemu. Miasto globalne z definicji wyposażone jest w komponenty *soft power*, a więc atrakcyjność kulturowa będzie tutaj szczególnie znacząca. Ciekawym stwierdzeniem jest to, gdzie Autor zakłada „obiektywną równorzędność” pomiędzy rządem centralnym a miastami (s.196). Oczekiwanie, aby pozwolić rozwijać się miastom „w dowolnym kierunku” musi jednak uwzględniać funkcjonowanie w układzie mono- lub policentrycznym. Ubolewanie nad wykorzystaniem miast jako zasobów przez państwa traktuję jako deklarację przesadnie normatywną. W przypadku analiz języka komunikacji w miastach Autor w zasadzie opiera się na kompilacji danych encyklopedycznych (Britannica), co raczej jest wiedzą poboczną dla narracji. Pochodzenie języka ma raczej umiarkowany wpływ na problem badawczy postawiony w pracy. Zasadne za to jest przeanalizowanie potencjału kulturowego i tego, co faktycznie w dziedzinie kultury „eksportują” miasta. W tym rozdziale pojawia się także najbardziej wartościowy metodologicznie fragment, gdzie Autor sprawozdaje wnioski z obserwacji terenowej instytucji kultury w Japonii. Gdyby rozszerzyć to badanie na dwa pozostałe miasta, uzyskalibyśmy stan idealny. Podoba się wyodrębnienie specyfiki dyplomacji kulturalnej metropolii, która była możliwa poprzez drobiazgowie usystematyzowanie danych o kierunkach rozwoju i priorytetach w tym obszarze. Co więcej Autor zaobserwował bardzo znaczącą zmianę na poziomie komunikacji Londynu, który przestał mówić otwarcie o swoim statusie miast globalnego, co w przekonaniu mgr. Ostrowskiego jest pochodną Brexitu i pandemii Covid-19. W przypadku dziennika obserwacji w Tokio udało się zauważyć, że część działań w obszarze kultury nie musi być uświadomiona jako sprzyjająca statusowi globalnemu, realizowanych nieintencjonalnie. Jest to wyraźna różnica w stosunku do wniosków w temacie gospodarki i stanowi z pewnością sporą wartość osobistej obserwacji.

Autor w podsumowaniu odnosi się do problemu badawczego, stwierdzając o uzasadnieniu hipotezy głównej, gdzie wybrane czynniki mają najsilniej stanowić o statusie miasta globalnego Nowego Jorku, Londynu oraz Tokio. Autor nie uważa w przypadku hipotez

szczegółowych, że mają one identyczne znaczenie. Czynniki polityczne występuje dla niego nieodzownie z ekonomią (s.252-253), a kultura to narzędzie gospodarki (s.258). Miasto jest więc dlań „konstruktem gospodarczo-politycznym”. W tym miejscu potwierdzam, że **Autor znalazł oryginalną odpowiedź na problem badawczy**, w której inaczej uszeregował czynniki, wskazując na ich jednoczesną współzależność (polityka-gospodarka), jak i podległość jednego (kultura) wobec drugiego (gospodarka). Autor świadomie dotarł do sytuacji, gdzie czynnik gospodarczy stał się właściwie w pełni konstytutywny dla dwóch pozostałych. Mimo że natura polemiczna recenzenta prowokuje odrębne zdanie, to uważam uzasadnienie za satysfakcjonujące. Tym niemniej nadmieniam, że równoległe badanie jest dowodem na to, że wiele działań ma inne przeznaczenie, być może ważniejsze dla miast, niż kreowanie czy utrzymywanie statusu globalnego.

Recenzowana praca stanowi dowód na samodzielne prowadzenie badań naukowych w naukach o polityce i administracji, a samo opracowanie zawiera bogate uzasadnienie teoretyczne, oparte na obfitych materiałach źródłowych oraz wkładzie w postaci wykorzystania badań empirycznych (źródła wywołane). Temat został wybrany właściwie, a cezura, choć zawiera jeden krytyczny moment w postaci anomalii Covid-19, ma za zadanie zrekonstruować najbardziej aktualny obraz miasta globalnego. Wybrane hipotezy, mimo ich niedoskonałości, uznaję za zweryfikowane na zadowalającym poziomie.

Do mniej znaczących błędów zaliczam powtarzające się wielokrotnie zbitki wyrazowe (brak spacji).

W odniesieniu do konkretnych wątpliwości:

- s. 12 – pisownia polska lub angielska – obok Wenecji pojawia się Milan
- s. 21-22 – oparcie się na kuriozalnym pomyśle, który raczej należy traktować jako nieudaną publicystykę. Autor przywołuje założenie Igora Ksenicza, który stwierdził w 2020 roku: „Zjednoczona Prawica mogłaby cedować na samorządy prowadzenie za granicą polityki klimatycznej, migracyjnej i dotyczącej mniejszości w ogóle. Decyzją władz nie działa się tak, a polityka zagraniczna była przez to ograniczona”. To przyjęcie języka źródła, które całkowicie ignoruje deklarowane kierunki, cele i narzędzia polityki zagranicznej ZP, stanowi raczej wsparcie ideologicznej wizji świata, niż pogłębione studium politologiczne.
- s. 43 – pierwsze zdanie akapitu „kwestie **związane** z miastem i polityka są silnie ze sobą **powiązane**” ma cechy *idem per idem* i jako takie nie niesie za sobą logicznej treści.



IV Konkluzja

Na podstawie art. 187, ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku – *prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr. Szymona Ostrowskiego *Czynniki konstruujące miasta globalne i aktywność międzynarodową tych miast na przykładzie Londynu, Tokio i Nowego Jorku w latach 2014-2024* spełnia wszystkie kryteria w niej zawarte, jest opracowaniem oryginalnym, które w taki sposób odpowiada na powzięty problem badawczy, prezentuje umiejętnie ogólne uzasadnienie teoretyczne i dowodzi samodzielności naukowej Badacza. Biorąc to wszystko pod uwagę należy ją uznać za właściwą na gruncie umiejscowienia w dyscyplinie nauki o polityce i administracji.

Podpisano przez/ Signed by:
ŁUKASZ
MŁYNČZYK
Data/ Date: 17.08.2026 09:08
mSzafir

WARSZAWA

17.08.2026

Lukasz Młynczyk